

AP/117/5/87

DZIAŁ ANALIZ PRASOWYCH

Maj 1987 r.

PROBLEMY PODSTAWOWYCH ORGANIZACJI PARTYJNYCH
NA ŁAMACH PRASY

Sposób wypełniania przez PZPR w naszym systemie politycznym roli zagwarantowanej konstytucyjnie nigdy w przeszłości nie pozostawał dla społeczeństwa faktem bezdyskusyjnym, przy czym kontrowersje w tej kwestii słabiej były artykułowane w okresach stabilizacji i względnej pomyślności kraju, ostrzej natomiast, gdy pojawiały się trudności zarówno w życiu gospodarczym, jak i politycznym. Społeczne nastawienia wobec partii charakteryzowały się wtedy pewną rezerwą i nieufnością czy wręcz niekiedy /np. w latach 1980-1981/ wrogością, a w publicznych rozważaniach na jej temat dominował tzw. ogląd z zewnątrz. W tej sytuacji reakcja obronna nie sprzyjała podejmowaniu prób rzetelnej wewnętrznej analizy stanu partii. Wytworzył się wręcz negatywny stereotyp, opierający się na przekonaniu o szkodliwości wszelkiej krytyki partii płynącej z jej własnych szeregów. Punktem przełomowym stały się tu obrady i uchwały IX i X Zjazdu. Ich bezpośrednim pokłosiem jest obecna fala dyskusji o stanie i roli podstawowych organizacji partyjnych - filarów partii.

Szczególnie intensywna, w obliczu zapowiedzianych obrad IV Plenum KC PZPR i opublikowania też na plenum, dyskusja toczy się

na łamach prasy¹. Jest ona na tyle bogata i różnorodna, że można wręcz twierdzić, iż bezprecedensowa, zwłaszcza w odniesieniu do dotychczasowych publikacji prasowych o partii, gdzie więcej było propagandowej celebry niż rzetelnego i analitycznego podejścia. Wartość dyskusji jest tym bardziej godna podkreślenia, że bierze w niej udział głównie prasa partyjna /centralna i terenowa/, wykazując dużą samodzielność i oryginalność przy formułowaniu ocen i wniosków. Ocenę taką wzmacnia fakt, iż prasa w stopniu dotychczas raczej niespotykanym udostępniła swoje łamy szerokim rzeszom szeregowych członków partii.

Za cel główny IV Plenum, które - jak się podkreśla - po raz pierwszy w historii PZPR kompleksowo podejmie problem działalności organizacji podstawowych, uważa się maksymalne rozpoznanie sytuacji, określenie problemów, którymi żyją organizacje partyjne, zarówno w sferze produkcji, jak i poza nią - w sferze działań publicznych, czyli działań związanych ściśle z jakością życia codziennego obywateli². Ogół dotychczasowych wypowiedzi tworzy już wyraźny obraz stanu partii, a zwłaszcza jej podstawowych ogniw, stanowiąc swego rodzaju diagnozę. Przeważają w niej elementy głęboko krytyczne, a biorąc pod uwagę autorów opinii - samokrytyczne.

Dość powszechny jest pogląd, że aktualny stan podstawowych organizacji partyjnych jest niezadowolający. Często przy jego wyrażaniu podejmuje się próby określenia przyczyn takiej sytuacji, wspierane swoistym katalogiem zarzutów pod adresem POP. Zarzuty

¹ "Rzeczpospolita" z dn. 9, 11, 27.02; 5, 16.03.87; "Życie Warszawy" z dn. 23.02; 11-12.04.87; "Trybuna Ludu" z dn. 4, 5, 9, 11, 16, 18, 19, 24, 25, 26.02; 1, 4, 11, 14.03 i 6.04.87; "Gazeta Lubuska" z dn. 2, 4, 14-15.03.87; "Gazeta Krakowska" z dn. 16.03; 13.04.87; "Trybuna Opolska" z dn. 28.02; 1.03; 1, 3.04.87; "Gazeta Pomorska" z dn. 19.02, 7-8, 17.03; 10.04.87; "Głos Robotniczy" z dn. 19.02; 3, 14-15.03.87; "Głos Wybrzeża" z dn. 2, 3, 24.03; 9.04.87; "Głos Pomorza" z dn. 18.02; 3, 5, 20.03.87; "Gazeta Poznańska" z dn. 3, 6, 31.03; 1.04.87; "Trybuna Robotnicza" z dn. 19.02; 4, 20.03; 16, 24.04.87; "Sztandar Ludu" z dn. 11.02; 18.03.87; "Głos Szczeciński" z dn. 26.02; 3, 23, 31.03.87; "Słowo Ludu" z dn. 23.02; 23.03.87; "Gazeta Robotnicza" z dn. 23.02; 5, 18.03; 13.04.87; "Rzeczywistość", nr 14/87; "Sprawy i Ludzie", nr 11-14/87; "Przegląd Tygodniowy", nr 9/87; "Życie Partii", nr 6, 8.87.

² "Trybuna Ludu" z dn. 16.03.87.

te mają różny ciężar gatunkowy: od najcięższych, wręcz niekiedy dyskwalifikujących aktualny model działania POP po lżejsze, choć znaczące w ogólnym obrazie sytuacji.

Z prasowego opisu sposobu i efektów pracy podstawowych organizacji partyjnych wynika, że organizacje te tracą swoje statutowe znaczenie, że w wielu wypadkach słabnie ich więź ze środowiskiem, w którym funkcjonują, że obniża się ich autorytet wewnątrz samej partii. Dzieje się tak za sprawą ludzi, niekonsekwentnego, rutynowo-biurokratycznego działania oraz zewnętrznych uwarunkowań. Wyrażana jest opinia, że sporo podstawowych organizacji partyjnych pracuje tylko na papierze. Rytm pracy w pozostałych najniższych ogniwach partii jest określany na ogół jako nierównomierny. Za jedną z największych słabości pracy POP uważa się jej niekonsekwencję w realizacji własnych uchwał. Dyskutanci podkreślają, że w praktyce nierzadko samo podjęcie uchwały kończy rozpoczęte dzieło. Zbyt wiele uchwał jest ogólnikowych, posługuje się sloganami: "należy", "potrzeba", "będziemy". Zbyt mało jest konkretów, precyzyjnych terminów i personalnej odpowiedzialności za wykonanie planowych zadań. Za błąd uważa się także nadmiar uchwał. To wszystko powoduje, że nie ma możliwości kontroli ich realizacji i w konsekwencji osłabia autorytet POP. Zapomina się, dla kogo podejmowano uchwały, komu i czemu mają służyć określone decyzje i jaka jest rola konkretnych członków POP we wprowadzaniu tych postanowień w życie³.

Codziennosc wielu podstawowych organizacji partyjnych, w opinii uczestników dyskusji, sprowadza się najczęściej do działań pełnych rutyny i papierkowo-formalnej roboty: opracowywania planów, sprawozdań i informacji, których domagają się instancje nadrzędne. W działalności tej zbyt rzadko wychodzi się poza dotychczasowe schematy, nie przewiduje się skutków swoich poczynań, nie tylko na dziś, ale i na jutro. Szczególny niepokój wzbudza kwestia stosunku POP do krytyki, tak formułowanej przez nią, jak i wobec niej. W ocenie diskutantów, krytyka jest często zbyt ogólna, anonimowa. Chętnie krytykuje się innych, poucza, wytyka błędy, natomiast swoje usprawiedliwia się trudnościami obiektywnymi. Wyjątkowo negatywnym

³ "Trybuna Robotnicza" z dn. 4.03.87.

zjawiskiem według nich jest to, że wśród wielu podstawowych organizacji partyjnych pokutuje przekonanie, iż tylko jej członkowie mają monopol na mądrość, że tylko oni znają najlepiej problemy swoich środowisk i mają jedynie właściwe recepty na ich rozwiązanie. Na tym tle łatwiej o chorobliwą reakcję na krytykę z zewnątrz, gdzie każdego krytykującego uważa się za rozrabiacza i awanturnika lub przeciwnika politycznego⁴.

Zdecydowanej większości krytycznych opinii pod adresem POP towarzyszy widoczna troska o jej autorytet. Charakterystyczne przy tym, że źródła jego osłabienia upatruje się przede wszystkim w przyczynach subiektywnych, tkwiących w samych organizacjach partyjnych⁵. Zwraca się szczególną uwagę na jakość i aktywność członków, a zwłaszcza aktywu POP. Są wyrażane opinie, że często ani praktycznie, ani teoretycznie nie jest on przygotowany do kierowania organizacją⁶. Stwierdza się wprost, że nie wypracowano jeszcze klarownych kryteriów moralnych i ideowych wobec ludzi pełniących funkcje z wyboru lub mianowania. W tym stanie rzeczy bardziej przemyślane muszą być propozycje wysuwania kandydatów do egzekutywy i członków komitetu zakładowego. Zbyt często bowiem głosuje się na ludzi ugodowych, milczących, bez zadziorności. Nie dostrzega się ludzi naładowanych twórczą energią, odważnych i sprawiedliwych. Zadawane jest pytanie, jak długo jeszcze partyjna społeczność może być obojętna na "ładowanie akumulatorów zła", tolerowanie nieuczciwości, braku poczucia odpowiedzialności i sprawiedliwości społecznej jednostek, a nierzadko grup. Zwraca się uwagę, że deklaratywność, obojętność, partykularyzm, brak wycucia to przymioty, które osłabiają siłę partii, odbierają rzeczową argumentację o przewodniej i kierowniczej roli partii⁷.

Podkreśla się, że właściwa selekcja aktywu powinna spowodować pozostanie w nim działaczy jednoznacznie ideowych. Jednocześnie

⁴ "Słowo Ludu" z dn. 20.03.87.

⁵ Korespondują z tym wyniki badań nad postrzeganiem POP przez opinię społeczną. Zob. Podstawowe organizacje partyjne PZPR w opinii społecznej. CBOS, maj 1987 r.

⁶ "Trybuna Robotnicza" z dn. 20.03.87.

⁷ "Trybuna Ludu" z dn. 4.02.87.

nie jednak pozycja takich ludzi zależy też od politycznego oparcia w wyższych instancjach, świadomości, że nie będą, jak zdarzało się w przeszłości, pozostawieni sobie samym⁸.

Zwraca się uwagę, że IV Plenum jest koniecznie potrzebne tym podstawowym organizacjom partyjnym, które walczą o swoją pozycję. Walka ta ma swój front zewnętrzny - o autorytet i wpływ w środowisku, wśród bezpartyjnych. Wielu wypowiadających się podkreśla, że efektywność pracy i autorytet POP zależy od szybkiego i skutecznego reagowania na życiowe sprawy ludzi, na zgłaszane przez nich wnioski i uwagi. Padają postulaty dotyczące większej otwartości POP. Przez to hasło rozumie się potrzebę wyjścia wielu podstawowych organizacji partyjnych z "ukrycia", nawiązania dialogu ze wszystkimi, którzy chcą z partią dyskutować.

Swego rodzaju ważne novum w obecnych dyskusjach o partii jest upowszechniające się przekonanie, że powodzenie w procesie odbudowy autorytetu POP jest uwarunkowane przede wszystkim walką o jej pozycję w samej partii⁹. Ten front wewnętrzny tworzą dwie linie: bierność wielu członków organizacji partyjnych oraz postawy tych, którzy z racji pełnionych funkcji zawodowych czy politycznych stawiają się ponad swoją POP lub się z niej wyobcowali. Panaceum na bierność członków upatruje się w indywidualnym, osobistym przydziale zadań partyjnych ustalanych zgodnie z możliwościami i umiejętnościami zainteresowanego. Z wykonania tych zadań członkowie powinni być systematycznie rozliczani przez POP lub nadrzędną instancję partyjną. Zadaniem partyjnym nie może być praca zawodowa w instancjach partyjnych, związkowych, w prasie, w organizacjach i stowarzyszeniach społecznych, na kursach i uczelniach partyjnych, lecz jedynie nie opłacana działalność społeczna i polityczna uprawiana poza obowiązującą normą pracy¹⁰.

W nurcie rozważań poświęconych roli tzw. elementu ludzkiego w działalności partyjnej zauważa się bardzo niepokojące, wręcz paradoksalne zjawisko zmniejszania liczby aktywistów POP ze stanowisk robotniczych¹¹. Robotnicy, w których wydawałoby się rzeczywistym interesie jest coraz większy udział w rządzeniu i zarządza-

⁸ "Rzeczywistość", nr 14/87.

⁹ "Trybuna Ludu" z dn. 6.04.87.

¹⁰ "Trybuna Ludu" z dn. 1.03.87.

¹¹ "Gazeta Robotnicza" z dn. 5.03.87.

niu, nie wyrażają - jak się stwierdza - ochoty do pełnienia jakichkolwiek funkcji, w tym nawet we własnej rządzącej partii. Padają pytania: Czy robotnicy nie chcą rządzić, czy nie mogą? Dlaczego zamiast myśleć o większym udziale w rządzeniu i zarządzaniu są raczej skłonni przekazywać te czynności grupom wyspecjalizowanych polityków? Niektórzy publicyści uważają, że przyczyny takiego stanu rzeczy tkwią w sytuacji ekonomicznej. Stwierdzają niekiedy obrazowo, że trudno wymagać pędu do udziału w rządzeniu, gdy trzeba uganiać się za dodatkowym zarobkiem, za tym, "aby było co do garnka włożyć".

Poza przyczynami subiektywnymi - wewnętrznymi, osłabiającymi autorytet POP dostrzegane są również trudności obiektywne - zewnętrzne, w zasadzie niezależne od samych podstawowych organizacji partyjnych. Charakterystyczne jednak jest to, że problem instancji nadrzędnych POP jest podejmowany dość marginalnie. Nasuwa to dwa rodzaje wniosków: jeden pozytywny, że źródłem własnego odrodzenia podstawowe organizacje partii upatrują same w sobie, bez oglądania się na pomoc "z góry"; drugi - niepokojący, że dyskusja jest w pewnym sensie ograniczona i odbywa się z wyraźną troską o własne bezpieczeństwo i nienarażanie się.

Wśród tych głosów, które jednak wspomnianą kwestię podejmują, dominuje opinia, że sytuacja POP, styl i metody pracy nie zmieniają się, dopóki:

- nie będzie klimatu sprzyjającego rozwojowi oddolnej partyjnej inicjatywy - sekretarz POP musi być rzeczywistym partnerem tak kierownictwa zakładu, jak i instancji partyjnej, autentycznym politycznym przywódcą załogi, a nie "chłopcem na posyłki", widzianym z reguły wtedy, gdy trzeba się wykazać istnieniem organizacji partyjnej; wielu kierownikom zakładów i instytucji niska ranga POP jest wygodna, ponieważ wtedy ich decyzje nie są kwestionowane;

- nie przestanie się "uszcześliwiać" wyborem na sekretarza ludzi nie mających ku temu predyspozycji, ale wygodnych dla dyrektorów, bo to "swój chłop", który pokornie przyjmuje wszelkie polecenia;

- nie odwróci się starego schematu w pracy kierownictw komitetów partyjnych, tzw. mowy do ludzi na wsłuchiwanie się w opinie załóg i ich organizacji;

- wnioski i uchwały zgłaszane na zebraniach POP nie przestaną wzbogacać wyłącznie notatników przedstawicieli instancji i ginać bez odpowiedzi;

- nie będzie systematycznej pracy między zebraniemi, przydziału konkretnych i wymiernych zadań partyjnych, jednakowego traktowania członków partii, niezależnie od funkcji pełnionych z wyboru czy mianowania¹².

Za jedną z barier w procesie umacniania autorytetu POP uważa się ciągle niepełną informację wewnątrzpartyjną, zwłaszcza w ważnych kwestiach politycznych czy też personalnych. Choć w ostatnich latach w tej dziedzinie zmieniło się wiele na plus, tak w środkach masowego przekazu, jak również w wydawnictwach partyjnych, to jednak często bywa, że nadal sekretarze POP na zebraniach są zaskakiwani pytaniami, na które nie potrafią odpowiedzieć¹³.

Dyskusja przed IV Plenum jest dalszym etapem porządkowania różnych dziedzin naszego życia. Nie ogranicza się ona jedynie do spraw wewnątrzpartyjnych. Jest przede wszystkim dyskusją o ważnych problemach ogólnospołecznych i roli podstawowych organizacji partyjnych w ich rozwiązywaniu. Dowiodła, że w PZPR widoczna jest wyraźnie świadomość potrzeby umocnienia jej fundamentu, jakim są podstawowe organizacje partyjne, oraz przystosowania go do nowej, ciągle zmieniającej się rzeczywistości naszego życia społeczno-gospodarczego i politycznego. Generalnie dotychczasowa dyskusja wskazuje, że aby sprostać nowym zadaniom, podstawowe organizacje partyjne muszą być wewnętrznie zwarte, muszą z jednej strony posiadać gruntowną wiedzę o celach i metodach urzeczywistniania tych zadań, z drugiej szybko i sprawnie rozwiązywać te problemy, które wynikają z ich środowiskowych uwarunkowań.

¹² "Trybuna Ludu" z dn. 12.03.87.

¹³ "Gazeta Poznańska" z dn. 3.03.87.